

№ 245.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Ewarysta P.
Czw. św. Sabiny P. M.
Piat. św. Szymona
Sob. św. Narcyza B.
Niedz. św. Germana.
Pon. św. Symfonia.

Wt. **Wszystkich Św.**
Wschód słońca: godz. 6 m. 44
Zachód słońca: godz. 4 m. 44
Dług. dnia: godz. 10 m. 00
Ubyło dnia: godz. 6 m. 45

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie " 3 " —
Kwartalnie " 1 " 50
Miesięczn. " " 50
Odnośnienie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie " 3 " 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie " 1 " 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sroda, dnia 26 Października 1910 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz pet. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

OGŁOSZENIE.

Łódzki miejski Komitet do poboru rekratów podaje do ogólnej wiadomości, że 15 (28) października r. b., w gmachu Oddziału Magistratu m. Łodzi, przy Nowym Rynku № 14, rozpoczną się czynności przyjmowania rekratów z miasta Łodzi i zgodnie z rozporządzeniem Jego Ekscelencji Pana Gubernatora Piotrkowskiego z dnia 9 lipca 1910 r. za № 2519, opartem na cyrkularzu Ministerjum spraw wewnętrznych z wydziału spraw o powinności wojskowej, z dnia 29 września 1904 roku za № 25, **uprzedza młodych ludzi, wezwanych do odbycia powinności wojskowej, aby w czasie wyznaczenia tego obowiązku, sprawowali się godnie i nie załócili ogólnego spokoju i porządku, a zwłaszcza, aby nie oddawali się pijaństwu, w przeciwnym bowiem wypadku, osoby, które będą zauważone, iż przełamały to postanowienie, zostaną pozbawione urlopu do domu, który bywa udzielany do czasu wyznaczonego do stawienia się na punkty zborne, t. j. do dnia 11 (24) listopada r. b. i natychmiast zostaną odstawione do dyspozycji Łódzkiego Powiatowego Naczelnika Wojennego.**

Zgodnie z cyrkularzem Zarządu do spraw o powinności wojskowej, z dnia 14 (27) lutego r. b. za № 10, rekraci za okazaną przez nich własną zupełnie dobrą bieliznę, otrzymają od zarządów wojskowych pieniądze, według niżej podanych cen: za koszulę — 49 1/2 kop., za kalessony — 43 1/2 kop., za parę onuczek — 12 1/2 kop., za chustkę do nosa — 6 1/2 kop. i za ręcznik — 15 1/2 kop.

Następnie, wskutek obecnego rozporządzenia, popisowi, którzy w chwili wezwania do superewizji nie staną i nie dostarczą do chwili ich wywołania prawnych dowodów uzasadniających nieobecność, będą pociągnięci do odpowiedzialności na zasadzie 386 artykułu ustawy o powinności wojskowej, a oprócz tego **osoby wyznania mojżeszowego i ich rodziny będą osztrafowane 300 rb.,** zgodnie z paragrafem 395 tejże ustawy. **Ponieważ środek ten zastosowany zostaje w Łodzi po raz pierwszy,** wzamian za praktykowany dawniej sposób nakładania kar dopiero w ostatnim dniu czynności poborowych, to znajdują za konieczne podać to do ogólnej wiadomości osób zainteresowanych, aby, dla uniknięcia odpowiednich następstw, **stawili się punktualnie do superewizji, według wyciągniętych losów.**

Miasto Łódź, dnia 22 września (5 listopada) 1910 roku.

Prezes Komitetu
Prezydent m. Łodzi
Rzeczywisty Radca Stanu

Pieńkowski.

Teatr Popularny
A. MIELEWSKIEGO
(KONSTANTYNOWSKA 16)

Jutro o godz. 8
m. 15 wiecz. po
cenach zwyczajn.

„Urszulka z Czarnolasu”.

Teatr Łódzki
Cegielniana 63. 3356
Jutro, o godz. 8 m. 15 wiecz. po raz pierwszy
„KAWIARNIA”.

Splendor.

50-rocznica
konstytucji austriackiej.

Dnia 20 października przypadła pięćdziesiąta rocznica dnia, w którym Austria na podstawie dyplomu cesarskiego, zwanego popularnie dyplomem październikowym, po raz wtóry, i to już na

trwale z państwa absolutnego zmieniła się na państwo konstytucyjne.

Rolę wybitną przy decydowaniu o reformach konstytucyjnych odegrał ówczesny minister spraw wewnętrznych Agenor hr. Gołuchowski. Powołany na to stanowisko po centralisście Aleksandrze Bachu w dniu 21 sierpnia 1859 r., wywierał wpływ duży na wszystkie reformy wewnętrzne, które postanowiono wprowadzić w życie po nieszczęśliwym przebiegu wojny włoskiej.

Urodzony w 1812 roku, liczył w chwili, gdy go powołano do Wiednia na decydujące stanowisko, 47 lat, cieszył się więc wówczas pełnią sił fizycznych, umożliwiających mu podofanie ogromowi pracy, który ciążył na jego barkach. Posiadał też duże doświadczenie administracyjne i polityczne, gdyż od roku 1849 do roku 1859 był w najtrudniejszych warunkach politycznych gubernatorem, czyli namiestnikiem Galicji. I właśnie jako gubernator Galicji umiał pozyskać zaufanie korony. Dowodem tego zaufania było oddanie jemu, Polakowi, teki spraw wewnętrznych po skraj-

**STAŁA WYSTAWA
SARTYSTYCZNA**
Otwarta codziennie od 10 rano do 10 w.
Dzielnia
№ 7.
2736—

nym centraliście i skrajnym germanizatorze Aleksandrze Bachu.

Rola Agenora hr. Gołuchowskiego podczas redagowania dyplomu październikowego jeszcze nie doczekała się ani zupełnego oświetlenia źródłowego, ani zupełnej oceny sprawiedliwej.

Świetne dzieło historyczne dr. Bronisława Łozińskiego pod tyt. „Agenor hr. Gołuchowski w pierwszym okresie rządów swoich (1846—1859)“ czeka do tej pory dalszego ciągu z pod pióra tegoż samego autora, który już później, po wydaniu wyżej wspomnianej książki, dał nam również pierwszorzędnej wartości pracę historyczno-polityczną pod tyt. „Galicyjski sejm stanowy (1817—1845)“. Należałoby życzyć, ażeby dr. Bronisław Łoziński zechciał i mógł jak najprędzej swoje dzieło doprowadzić do końca.

Tutaj zacytujemy z dzieła Łozińskiego o Agenorze hr. Gołuchowskim tych parę ustępów, w których autor podkreśla przebliski idei autonomicznych w dawniejszych memoriałach i aktach urzędowych hr. Gołuchowskiego na stanowisku namiestnika, idei, które potem znalazły miejsce obszerne w dyplomie październikowym.

Już w memoriale z 31 grudnia 1851 roku hr. Gołuchowski przedstawił cesarzowi sprawę przywrócenia języków krajowych w sądownictwie galicyjskim. Pisał on wtedy: „Nie powinno tedy natrafić na żadne przeszkody wydanie polecenia do władz sądowych w Galicyi, aby postępowały według objawionej najwyższej woli i aby stosownie do tego, w którym z trzech w kraju używanych języków, polskim, niemieckim lub ruskim, skargi, zażalenia lub podania wniesiono, stronom wydawano w tym samym języku załatwienia, to jest decyzje lub wyroki.

Postępowanie takie byłoby względami słuszności i sprawiedliwości zupełnie uzasadnione i zapobiegłoby raz na zawsze różnorodnym a niestannie ponawianym skargom i rekryminacjom“. Dr. Bronisław Łoziński słusznie pisze, że był to wniosek, odpowiadający programowi i poglądom męża stanu, którego nazwisko łączy się w historii konstytucjonalizmu austriackiego na zawsze i nierozdzielnie z pierwszym jego blaskiem, z fundamentem dzisiejszego ustroju konstytucyjnego państwa z dyplomem październikowym. Z owego memoriału, pisze dr. Łoziński, przebija także i myśl polityczna, której wyrazem historycznym stał się później dyplom październikowy. Pomieścił bowiem hr. Gołuchowski w tymże memoriale uwagę następującą:

„Mojem zdaniem zupełna jednostajność wszystkich instytucji wśród różnorodnych ludów monarchii nie da się osiągnąć. Na ustroj ich bowiem wpływają historyczne i faktyczne stosunki, zwyczaje, obyczaje, stopień oświaty, geograficzne położenie, klimat i różnorodne inne okoliczności tak silnie, że pomijanie właściwości poszczególnych ludów w każdym danym wypadku nie byłoby ani wskazanem, ani możliwem“.

Rzeczywiście wyrażoną w tych słowach myśl szanowania właściwości odrębnych każdego narodu i uwzględnienia historyczno-politycznych indywidualności poszczególnych krajów koronnych podkreśla bardzo silnie dyplom październikowy, mówiąc o stworzeniu instytucji i stosunków prawnych, „które zarówno odpowiadają historycznemu poczuciu prawnemu i istniejącej różnorodności naszych królestw i krajów, jako też i wymaganiom ich nierozdzielnej i nierozłącznej mocnej spójni“.

Wiedzieliśmy więc tego dnia, w którym ogłoszono dyplom cesarski, urządził iluminację.

Cesarz następnego dnia wyjeżdżał z Wiednia do Warszawy, by się tam spotkać z cesarzem Aleksandrem II. Na dworcu północnym wyraził zadowolenie wobec burmistrza wiedeńskiego Zelinki, że ludność stołeczna przyjęła z takim zadowoleniem ogłoszoną reformę.

Niemcy wiedeńscy pośpieszyli się zbytnio z objawieniem swojej radości. Usposobieni konstytucyjnie w imię tradycji z 1848 roku, nie liczyli się z egotyzmem narodowym swoich ziomeków w krajach koronnych, którzy tworząc tamże tylko odłam ludności, pragnęli parlamentu centralnego o szerokim zakresie działania jako podpory jednolitego rządu. W centralizmie konstytucyjnym i administracyjnym Niemcy widzieli rękomię swojego „rodzowictwa politycznego w Austrii.“

Przeciwko dyplomowi październikowemu spryskięło się wiele prądów nieprzyjaznych. Ludność niemiecka przyjęła go niechętnie. Na Węgrzech wytłumaczono sobie postanowienia dyplomu paź-

dziernikowego zupełnie opacznie, wzięto się do przywracania niemal rewolucyjnego konstytucji węgierskiej z 1848 r., oraz urzędów komitato wych, wypędzono urzędników cesarskich, odmówiono płacenia podatków, nie słuchano wyroków sądowych, słowem w krótkim przeciągu czasu u niernochomiono całą machinę rządową. Z tego usposobienia ludności niemieckiej i z tego postępowania węgry korzystała biurokracja niemiecka centralistyczna, wrogo usposobiona dla zaprowadzenia konstytucji wogóle, a w szczególności nienawidząca Gołuchowskiego, by na dworze podkopywać dzieło Gołuchowskiego i obalić dyplom październikowy.

W pomoc tym przeciwnikom dyplomu październikowego przyszły wypadki polityczne zewnętrzne. Po obaleniu w ciągu 1860 roku postanowień pokoju w Villafranca przyszło dzięki wyprawie Garibaldi'ego do Sycylii i do Neapolu do zjednoczenia całych Włoch z wyjątkiem Rzymu i Wenecyi. W Wiedniu widziano, że rola Austrii na półwyspie Apenińskim skończona. Chodziło teraz o zatrzymanie wpływów Austrii w państwach Związku niemieckiego. Przeciwnicy dyplomu październikowego utrzymywali, że nowa konstytucja odbiera Austrii cechy państwa niemieckiego. Tylko przodownictwo Niemców w Austrii jednolitej i rządzonej centralistycznie może zapewnić tej ostatniej przewagę w Niemczech. Ten argument poskutkował. Dnia 15 grudnia 1860 r. Agenor hr. Gołuchowski, od 20 października 1860 roku, minister stanu otrzymał dymisyę. Jego następcą cesarz zamianował Antoniego Schmerlinga, wprawdzie zwolennika ustroju konstytucyjnego, lecz zasadniczego centralistę i apostoła bezwzględnej przewagi politycznej Niemców w jednolitem państwie austriackim.

Schmerling patentem cesarskim z 26 lutego 1861 roku zniszczył faktycznie zasady dyplomu październikowego, jakkolwiek gwoździł utrzymywania pozorów ciągłości politycznej, powoływał się w owym patencie na zasady wyrażone w dyplomie. Życie atoli, rozwój rzeczywistych wypadków politycznych przyznał słuszność nie Schmerlingowi lecz Gołuchowskiemu. Dzisiaj ustroj wewnętrzny monarchii Habsburskiej, włączając w to i Węgry, jest daleko bliższym linii wytyczonej dyplomem październikowym, niż patentu lutowego. Skoro zaś dar przewidywania politycznego tworzy znamię najważniejsze prawdziwego męża stanu, Gołuchowski zatem zasługuje na to miano w stopniu daleko wyższym, aniżeli Schmerling.

Wybory na Litwie i Rusi.

Dziwnie niekonsekwentna i nielogiczna polityka rządu w sprawie przedstawicielstwa Litwy i Rusi w Radzie Państwa raz jeszcze przyniosła klęskę dotkliwą „swojskim nacjonalistom“. Litwa i Ruś reprezentowana będzie w izbie wyższej znów wyłącznie przez Polaków. Prawicowcy i nacjonalisci wszelkich odcieni zgrzytają zębami, gdyż bojkot wyborów, przedsięwzięty przez nich, nie tylko że nie osiągnął żadnego skutku, ale nawet nie sprawił pożądanego wrażenia. Zubry z kraju północno i południowo zachodniego chciały coüte que coüte, dowieść, że wybrani przez zjazdy wyborcze przedstawiciele nie są pełnomocnikami ludności miejscowej i to właśnie im się nie udało: gdyż jeżeli już stać na stanowisku istniejącej ordynacji wyborczej do Rady państwa, to wszak z góry trzeba być przygotowanym na to, iż wybory dadzą przedstawicielstwo „obszarników“ i to większych, a nie ogółu ludności.

Polacy nieraz oświadczaali (rozumie się, że nie wszyscy, panowie w rodzaju autora „Głosu szlachy polskiego“ są wyłączeni), iż nie mają nic przeciwko demokratyzacji prawa wyborczego; lecz temu właśnie stawili opór ci, którzy obecne wybory bojkotowali. Wiedzą oni bowiem najlepiej, że demokratyczne prawo wyborcze wyrwie im grunt z pod nog, przedstawicielstwo polskie się zmniejszy, a przejdą bynajmniej nie Zubry rosyjskie, lecz przedstawiciele kierunków demokratycznych, a co ich gorzej jeszcze straszy—Litwini, Ukraińcy, Białorusini. Polacy nie przeciwko takiemu wynikowi wyborów miećby nie mogli, strata paru foteli poselskich w Radzie państwa na korzyść zbudzonych niedawno do życia drobnych narodowości, mogłaby tylko przynieść korzyść całemu krajowi. Rozumie się, że byłoby to żywe swia-

dectwo kłamliwości oświadczeń rozmaitych hrabiów Bobrińskich i innych o niestwierdzeniu białorusinów i małorusinów.

Pełne fiasco akcji nacjonalistów na wyborach do Rady państwa musimy powitać z żywym zadowoleniem, zastrzegając się jednocześnie iż bardziej demokratyczna ordynacja wyborcza dałaby przedstawicielstwo lepiej i dokładniej odzwierciedlające Kraj zachodni, niż obecna, nie przynosząc jednocześnie szkody ani wiekowej kulturze polskiej na Litwie i Rusi, ani tamtejszemu polskiemu stanowi posiadania.

Wycieczka T-wa krajoznawczego.

Łódzki oddział polskiego Towarzystwa krajoznawczego zorganizował w dniu 16 b. m. wycieczkę do Arkadyi i Nieborowa, złożoną z 42-ch osób i prowadzoną przez p. Jasińskiego. Wyjazd z dworca kaliskiego nastąpił o godz. 10-ej minut 55 rano. P. Władysław Tarczyński, właściciel muzeum starożytności, uzyskał pozwolenie ks. Radziwiłła na zwiedzenie Arkadyi i Nieborowa i udzielił przybyłym rzeczowych objaśnień.

Arkadya—to wieś w powiecie łowickim, nad rzeką Skierniewką, przy drodze bitej z Łowicza do Bolimowa, posiada głębszy z piękności ogród, założony w roku 1778 przez Helenę z hr. Przędzieckich ks. Radziwiłłową, żonę Michała kasztelana wileńskiego, dziedzica sąsiedniego Nieborowa. Wieś ta poprzednio nazywała się Łupra; należała do dóbr stołowych arcybiskupa gnieźnieńskiego i drogą zamiany przeszła w 1777 r. do ks. Radziwiłłów. W urządzeniu ogrodu i pomieszczeniach w nim budowli odbił się wybitnie pseudo-klasycyzm i sentymentalno-sielankowy gust owej epoki. Z pośród licznych pamiątek z biegiem czasu zniszczonych zachowały się do dzisiaj: świątynia Dyany z głazu ciosanego, obelisk z napisem „Munificentiae Augusti Helena posuit“, domek grecki, gotycki i pałacyk, które dają tylko wyobrażenie o dawnej świetności. Niektóre z rozrzuconych w parku kamieni przywiezione były z Assyrii. Arkadya zmieniała kilkakrotnie właścicieli, przez pewien czas była własnością hr. N. W. Adlerberga, namiestnika Finlandyi, aż przeszła ponownie w ręce Radziwiłłów; dzisiejszym jej właścicielem jest Janusz ks. Radziwiłł.

Nieborów o 10 wiorst od Łowicza, przy drodze bitej, własność ks. Radziwiłłów, Michał ks. Radziwiłł nabył w końcu XVIII wieku od Ogińskich i przyozdobił pałac i ogród, czem głównie zajmowała się żona jego Helena z Przędzieckich. Była tu piękna biblioteka (do 50 tysięcy tomów), galeria obrazów, rzeźb, zbiorów artystycznych, sprzętów i pomarańczarnia, sprowadzona z Dreżna. Skarby te nie przechowały się do naszych czasów. Pomarańczarnię zakupił Cesarz i część jej przewieziono do Petersburga, reszta pozostała w Łazienkach w Warszawie. Bibliotekę i pozostałe kosztowne zabytki sprzedano w Paryżu przez licytację.

Lecz i obecnie pałac w Nieborowie zawiera cenne zbiory obrazów, zbroi i pamiątek historycznych. Poprzedni właściciel założył tu pierwszą w kraju fabrykę majoliki, której wyroby nie ustępowały zagranicznym.

Szkola nieborowska sięga XVI-go wieku. Ochrona w Nieborowie przygarnia 30—40 dzieł przychodnich, kosztem właściciela majątku.

Uczestnicy wycieczki podziwiali zachowane w dobrym stanie cenne pamiątki: zbroje, rzeźby, z których znaczna część z Pompei, obrazy starożytne, brzozy, kryształy, wyroby z kości słoniowej, terrakota, majoliki. Biblioteka składa się przeważnie z dzieł francuskich.

Powrót nastąpił przez Skierniewice i Kozłuski.

(a)

Hołd księciu Józefowi.

Kolonia polska w Lipsku godnie uczęściła 97 rocznicę skonu bohatera księcia Józefa Poniatowskiego. Mianowicie we wtorek, 18 b. m., podążyli licznie zebrani rodacy z Lipska przed pomnik księcia Józefa, wznoszący się tuż nad nurtałami Elstery. Po złożeniu na pomniku wspomnianego wieńca z wstęgami o barwach narodowych, wygłosił p. Waliński krótką mowę, zastosowaną do uroczystości, kończąc ją okrzykiem: „Cześć Ojczyźnie!“

Co wiedział Damazy?

Pisma krakowskie donoszą, że pojawiają się zdania, iż policję wprowadził w błąd sam Damazy, błądząc w śledztwie, że Żaloga zapewne uciekł do Ameryki. Uczynił on to umyślnie, aby odwrócić uwagę władz od innych stron, w które tymczasem spółnik jego podążał. Dlatego też Damazy z takim spokojem przyjął do wiadomości słowa sędziego śledczego, że Żalogę aresztowano w Hamburgu.

„Nene Freie Presse“ o Częstochowie.

„Nene Freie Presse“ zamieściła bardzo sympatyczny felieton o Częstochowie, pióra węgry, prof. dr. Aleksandra Myary'ego. W r. 1897 został prof. Myary wysłany przez biskupa w Koszycach X. Pubicza do Częstochowy, by badał znajdujące się tam zabytki archeologiczne węgierskie. Dr. Myary z niezwykłą sympatią dla Częstochowy i polaków opisuje wrażenia, jakie odniósł przed 13 laty.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Jutro Witomila
TEATR POLSKI A. ZELWEROWICZA (Cegielnia nr 63). Dziś przedstawienia zawieszona. Jutro „Kawiarnia“ B. Gorczyńskiego (pierwszy raz). Początek o godzinie 8 min 15 wieczorem.
TEATR POPULARNY (Konstantynowska nr 16). Dziś „Potęga ciemnoty“. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem. Jutro „Urzułka z Czarnolasu“. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.
ZE STRAŻY. Jutro o godzinie 7 wieczorem ćwiczenia sygnałowe IV-go oddziału, w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

KRONIKA.

(x) **Nabożeństwo.** W sobotę dnia 29 o godzinie 10 rano w kościele św. Krzyża odprawione zostanie nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Maryi Konopnickiej.

Redakcja „Rozwoju“ prosi czytelników swoich, oraz wszystkie stowarzy-

szczenia o współdziałanie możliwie najliczniejszy w tej żałobnej uroczystości.

(a) **Z komitetu giełdowego.** Prawo z dnia 26 czerwca 1905 roku wymaga, żeby te stowarzyszenia przemysłowe i handlowe, które są obowiązkowo do ogłaszania publicznie sprawozdań, opłacały skarbowi 5 proc. od procentów, należnych od nich innym Towarzystwom i osobom prywatnym.

Izba skarbową petersburską zażądała od tak obciążonych Towarzystw, aby jej nadesłały wykaz szczegółowy swych wierzycieli, swych długów, zapłaconych procentów, oraz kwity stwierdzające spłatę z powyższego tytułu wniesioną do kas skarbowych.

Obecnie komitet giełdy łódzkiej otrzymał okólnik stowarzyszenia przemysłowców i fabrykantów petersburskich, wymierzony przeciwko żądaniu izby skarbowej petersburskiej, jako nie przewidywanemu przez prawo z 1905 r., a zmierzającemu do naruszenia tajemnicy handlowej: gdyż za tajemnicę handlową poczytywać należy wykaz imienny wierzycieli, z wyszczególnieniem długów i procentów od każdego z osobna długa.

(a) **Ze Stowarzyszenia pracowników handlowo-przemysłowych.** Pod przewodnictwem prezesa p. W. Bartelmusa odbyło się w ubiegły poniedziałek, w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej № 120 posiedzenie zarządu, na którym załatwiono sprawy następujące:

Przewodniczący wydziału pracy p. K. Fiedler zdał sprawę z działalności za ostatni miesiąc. Z referatu dowiedziano się, że obsadzone zostały trzy mniejsze posady pomocnika buchaltera i praktykantów. Zarząd Stowarzyszenia rozesłał do firm przemysłowo-handlowych ankietę w sprawie poparcia zabiegów Stowarzyszenia i nadsyłania informacji w miarę wakowania posad.

Na skutek wystąpienia Towarzystwa „Wiedza“, zarząd zgodził się na wynajęcie w dniu 13 listopada lokalu na organizowany odczyt.

Zarządzający biblioteką p. Awariusz zakomunikował zarządowi, że ruch w bibliotece ożywił się znacznie, członkowie zgłaszają się licząc po wypożyczenie książek.

W swoim czasie grono techników, pracujących w różnych przedsiębiorstwach, zwróciło się

do Stowarzyszenia z propozycją utworzenia samodzielnego Koła zawodowego. Zarząd wyraził na to swoją zgodę i postanowił zawiadomić delegatów techników, że wyznacza Koło do dyspozycji lokal wieczorem w czwartki każdego tygodnia.

Prócz tego załatwiono kilka spraw gospodarczych.

W poczet członków rzeczywistych przyjęto pp. Walentego Pietrzaka, Tomasza Urbankowskiego, Zygmunta Sowińskiego, Stanisława Lipskiego.

(a) **Z Tow. przeciwbieżącego.** Wczoraj w gmachu Przytułku dla starców i kalek (Dzielnia 52) odbyło się zebranie członków komitetu przeciwbieżącego z udziałem delegata ze strony zarządu chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności, p. Edwarda Jezierskiego, oraz przedstawiciela komitetu Przytułku noclegowego, p. Chyczewskiego.

Przewodniczył adwokat przysięgły p. Antoni Żelazowski.

Celem zebrania było rozważenie sprawy, dotyczącej zaprojektowanego przez zarząd Towarzystwa dobroczynności zwołania się komitetu Towarzystwa przeciwbieżącego z komitetem Przytułku noclegowego, warunkującego korzystanie z dalszej pomocy materialnej Towarzystwa dobroczynności.

W myśl wniosku, uchwalonego na zebraniu ogólnym, oba zwołane komitety wybrać mają zarząd, który obowiązany będzie rozstrzygać wszelkie sprawy przy udziale delegata zarządu Towarzystwa dobroczynności oraz przedstawiać peryodycznie sprawozdania ze swej działalności.

Na zebraniu wczorajszym stwierdzono, że komitet przeciwbieżący kieruje się instrukcją, zatwierdzoną przez gubernatora piotrkowskiego, komitet zaś przytułku noclegowego rządzi się przepisami nadanymi przez zarząd Towarzystwa dobroczynności.

Komitety przeciwbieżący i Przytułku noclegowego mieścić się mające w gmachu wspólnym przy ulicy Cmentarnej, którego budowa została rozpoczęta, istnieć będą jako sekcje Towarzystwa dobroczynności, pozostając pod zawiadywaniem jednego zarządu.

Zebrani uznali, iż projekt zwołania się obu komitetów uważać należy za celowy, z uwagi na wpływające stąd wzajemne korzyści; pożądanym jednak jest utrzymania nadal instrukcji obowiązują-

brzmi nieskończenie wśród przestrzeni i czasu. Jej objawienie, rytm, z prawa Bożego pilnuje porządku, utrzymuje ład światów. Melodye Boga płyną nieprzerwane po gwiazdnych obszarach. Powstają ludzie, narody, gwiazdy, słońca, światy, aby brzmieć, aby dźwięczeć, a gdy uciehną, żyć e ich gaśnie. Wszystko gra, śpiewa, mówi. Wszystko tylko własnym ruchem, własnym głosem i mową własną. Mówi, gra, śpiewa i narodu dusza, a jak? Słyszymy w Chopinie...

Muzyka ludzka jest tylko fragmentem muzyki wiecznej. W jej formach, myślą i ręką człowieka stworzonych, zachodzą częste przeistoczenia. Czasy się zmieniają, ludzie się zmieniają, myśli, uczucia coraz to inne przybierają kształty, wdziwiają szaty. Synowie niechętnie uchylają czoła przed tem, co było ich ojców podziwu i zachwytu przedmiotem. Każdemu nowemu pokoleniu, w zaraniu życia zwłaszcza, w godzinach marzeń i pragnień, upojen i porywów młodości, zdaje się, że ono tylko pcha ludzkość ku nieznanym wyżynom, na nowe kieruje ją tory, że ono tylko jest powołane do wielkich myśli, do wielkich czynów i do dzieł wielkich. Każde pokolenie pragnie mieć piękno własne. To też powstają dzieła sztuki w tym poczęte duchu, powstają, aby usłużyć potrzebom chwili, powstają i trwają niekiedy krócej, niż ich twórcy. Ale powstają i inne, które trwają dłużej, z których po latach wielu widnieje jeszcze znamię pokoleń kilku, znamię epoki i ideału, co jej przyświecał. A są jeszcze i takie, zawsze młodością silne, zawsze szczerością świeże, z których się wciąż odzywa głos pokoleń wszystkich, głos rasy całej i głos ziemi, co je wydała.

Żaden z narodów na świecie nie może się poszczycić takim, jak nasz, bogactwem uczuć i nastrojów. Na arfie narodu naciągnęła ręka Boża strun bezmiar cichych i rzewnych, potężnych i głośnych. Mamy i mięk-

kość kochania i dzielność czynu i liryzm, szeroką płynący falą, i siłę rycerską, waleczną; mamy i tęsknotę dziewiczą i męską, rozważę, i smutek tragiczny starca, i lekko-myślną młodzieńczą wesołość. Może w tem tkwi czar nasz ujmujący, a może też to i wada wielka! Zmiany następują szybko, bezpośrednio prawie: od radosnych upojen do żalonych szlochów, od szczytnych porywów, do upadków ducha, dzieli nas często jeden krok tylko, jedno oka mgnienie. Widzimy tego dowody we wszystkich dziedzinach narodowego życia: w politycznych wypadkach, w społecznych przemianach, w pracy twórczej, w codziennym trudzie, w towarzyskich stosunkach, w osobistych sprawach... Wszędzie, wszędzie. Może to tylko taka przyrodzona właściwość, ale w porównaniu z innymi, sytymi, szczęśliwymi narodami, wygląda to raczej na niedomaganie. A jeżeli to niedomaganie, to nazwać je można wrodzoną narodową arytmia.

Z tej to arytmii pochodzi zapewne, przypisywana nam, niestałość i niemoc wytrwania; w niej to należy szukać źródła naszej rzeczywistej, niestety, nieudolności do karnego, zbiorowego działania. W tej to arytmii niewątpliwie tkwi i naszych dziejów tragizm nieszczęsny.

Ani jeden z tych wielkich, którym Opatrzność poleciła duszy polskiej objawienie, nie zdołał tej arytmii dać takiego silnego, jak Chopin, wyrazu. Oni byli poetami. Ich krępować jasność pojęć, ścisłość słowa, bo nawet nasza mowa, tak dziwnie piękna i bogata, wypowiedzieć wszystkiego nie jest w stanie. On był muzykiem. A muzyka, tylko jego muzyka mogła oddać tę falistość narnaszych uczuć, tę ich rozlewność, aż w nieskończoności i to ich aż do bohaterstwa skupienie, te szafu porywy, co, zda się, skały skruszą i tę niemoc zwątpienia, w której i myśli się mroczy, i chęć do czynu zamiera.

Tylko w tej muzyce tkliwej a burzliwej, cichej a namiętnej, rzewnej a mocnej i groźnej; w tej muzyce, co się rada wymyka od dyscypliny metrycznej, co się uchyla od karności rytmu, co nie znosi metronomu, słyszy się, czuje, że naród nasz, ziemia nasza, że cała Polska żyje, czuje, działa: „in tempo rubato“.

Dlaczego w Chopinie właśnie ozwała się tak silnie dusza narodu, dlaczego z jego serca głos rasy naszej, jak źródło kryształowe z głębin ziemi niezbadanych, wytrysnął potężny, ożywczy, przezysty? Spytajmy o to tego, który „tono tajemnie odmyka“... On nam nie wszystko jeszcze powiedział i bodaj, że nigdy wszystkiego nie powie...

Zwyczajny krwi polskiej słuchacz, z wielką sztuką muzyczną nieoswojony, arcydzieł Bacha, Mozarta, Beethovena, słucha niechętnie, czasem niecierpliwie. Kunsztowna wielogłosowość, bogactwo przeróżnych dźwiękowych powikłań, jasne dla wyćwiczonego umysłu, niedostępne dla jego ucha. Myśl jego się gubi w misternych fugach, uwaga się błąka i rozprasza wśród marmurowych kształtów pięknej sonaty; w przedziwnych gmachach klasycznej symfonii zimno mu jakoś i nieswojsko, jak w obcym kościele; prometeuszowego bólu największego z muzyków świata on odczuć nie potrafi. Ale niech się tylko odezwą szopenowskie dźwięki, nasz słuchacz krwi polskiej zmienia się odrazu. Słuch się natęża, uwaga skupia, oko błyszczyci jaśniej, krew szybciej krąży: raduje się serce, choć i lzy spadają na lica. Czy to tańce rodzimego Mazowsza, czy tęskne nokturny, czy dziarskie ziemi krakowskiej odgłosy, czy tajemne preludya, czy zamaszyste polonezy, czy żywiołowe a przedziwne etiudy, czy burzliwe a epickie ballady, czy bohaterkie sonaty, on wszystko rozumie, odczuwa wszystko, bo wszystko to jego, polskie.

(d. c. n.)

Gdyby przyszło do tak zwanej wielkiej rekonstrukcji gabinetu, to ustąpi również minister spraw wewnętrznych Haerdtl minister rolnictwa Popp i minister robót publicznych Rith.

— Z Sarajewa nadchodzą wiadomości o poważnych zamieszkach agrarnych w Bośni. Szef sekcyi rządu bośniackiego wyjechał do okręgu Banialuka, aby ze wzburzonymi kmieciami serbskimi rozpocząć rokowania.

— U ministra wspólnego skarbu Buriana stawia się deputacya mahometañskich właścicieli ziemskich w Bośni, którzy prosili ministra, by przy reformach agrarnych w Bośni nie zostali wydani na Jup kmieci.

— „Temps” donosi z Lizbony, że niezadowolony wśród garnizonu wojskowego z rządów republikańskich jest bardzo wielkie. Przypuszczają, że w Lizbonie ogłoszona zostanie dyktatura wojskowa, na wzór dyktatury młodoturckiej w Konstantynopolu.

— Z Pekinu telegrafują: Zgromadzenie narodowe chińskie uchwalilo jednomyślnie prosić rząd, aby zaprowadził konstytucyę w Chinach zaraz, a nie odkładał zaprowadzenia aż na 7 lat. Zgromadzenie wyraziło przekonanie, że jedynie szybka reforma konstytucyi może uratować Chiny od bankructwa.

— W Toruniu stracono onegdaj b. nauczyciela szkoły ludowej, Schadta, liczącego 26 lat życia. Schadta skazano dnia 20 czerwca r. b. na karę śmierci, za zamordowanie strzałami rewolwerowemi narzeczonej.

— Według telegramu, otrzymanego przez „Dziennik Kujawski”, rząd pruski uczyni zadość petycyi hakaty i weźmie się do wywłaszczenia polaków w Poznańskim, stosując procedurę następującą: najpierw zażąda nowych na ten cel podatków (bo przecież nie można wykupywać gruntów, nie mając na to pieniędzy); podatki te będą uchwalone przy chętej pomocy głosów polskich i wtedy już wywłaszczenie polaków będzie dokonywane bez przeszkody, budząc zazdrość Niemców, posiadaczy majątków ziemskich.

TELEGRAMY.

Frankfurt nad Menem, 25 października. (P.) Ich Cesarzkie Mości Najjaśniejszy Cesarz i Najjaśniejsza Cesarzowa Aleksandra Teodorówna z Następcą Tronu Cesarzowiczem i Najdostojniejszymi Córkami w dniu 24 b. m. raczyli wyjechać z Friedbergu w celu zamieszkania w zamku Wolfsgarten. Tegoż dnia Najjaśniejsze Państwo wraz z Wielkim Księciem i Wielką Księżną Heskimi pojechali do Darmsztadtu, gdzie byli obecni na przeniesieniu zwłok Najdostojniejszych Rodziców Wielkiego Księcia ze starego mauzoleum do nowego. Telegram podpisał: minister Dworu Cesarzkiego baron Frederiks.

Petersburg, 25 października. (P.) Ministerium spraw wewnętrznych zatwierdziło przepisy urządzania przez sekciarzy zebrań religijnych. Zgromadzenia w świątyniach i domach modlitwy mogą się odbywać bez zawiadamiania władz miejscowych, na zgromadzenia zaś na zewnątrz rzeczonych pomieszczeń wymagane jest uprzednie zawiadomienie władz miejscowych, przyczem zgromadzenia, poświęcone pogadankom, odczytom i konferencyom, mogą się odbywać tylko za zezwoleniem tej władzy.

Nowe przepisy nie dotyczą staroobrzędowców.

Wiedeń, 25 października. (P.) „Fremdenblatt” zaprzecza pogłoskom o zamierzonych zmianach w ministerium spraw zagranicznych.

Londyn, 25 października. (P.) Po otrzymaniu ostatniej noty angielskiej, rząd perski rozpoczął układy z bankiem państwowym o pożyczkę w sumie 1,200,000 funtów na konwersyę części długu i urzeczywistnienie innych zapoczątkowań rządu, a w tej liczbie utworzenia straży policyjnej na na drogach w południowej Persyi.

Paryż, 25 października. (P.) Powołani podczas bezrobocia do służby wojskowej kolejarze są uwolnieni.

Paryż, 25 października. (P.) Podczas otwarcia posiedzenia izby deputowani socjalistyczni okrzykami wrogimi przeciwko stojącemu u wejścia do sali prefektowi policyi Lepinowi, sprawili krzyk nie do opisania i zmusili prezesa do przerwania posiedzenia.

Po wznowieniu, wszystkie interpelacje o bezrobociu kolejowem na prośbę Brianda, połączone w jedną.

Radykał Cugny oświadczył, że żądania kolejarzy są uzasadnione, lecz prawa do bezrobocia nie mieli.

Socjalista Colly ostro napadał na Brianda, że ten użył wojska przeciwko robotnikom.

Petersburg, 25 października. (P.) Dnia 22 b. m. rozpocznie się sesya jesienna w sprawach gospodarstwa miejscowego, na której rozważane będą projekty nowej ustawy żywnościowej banku komunalnego.

Ateny, 25 października. (P.) Izba większością 208 głosów przeciwko 31 i przy 27 wstrzymujących się, wyraziła votum zaufania Venizelosowi, który oświadczył, że zastanowi się nad stanem rzeczy, gdyż wielu posłów głosowało dlań tylko z życzliwości.

Mniemają, że Venizelos pomimo wszystko zamierza rozwiązać zgromadzenie narodowe.

Ateny, 25 października. (P.) Na posłuchaniu u króla Venizelos oświadczył, że po odliczeniu głosów danych przez życzliwość, okaże się, że nie posiada zaufania izby.

Magdeburg, 25 października. (P.) Porucznik Menta, który latał na aparacie Wrighta, spadł wraz z latawcem i zabił się na miejscu.

Montevideo, 25 października. (P.) Wykryto tutaj spisek rewolucyjny. Głównego agitatora aresztowano. Ustanowiono cenzurę telegramów.

Petersburg, 25 października. (P.) Zatwierdzona została ustawa rosyjskiego Towarzystwa księgarzy i wydawców.

Petersburg, 25 października. (P.) Zachorowało na cholere 6, zmarło 7, jest chorych 154.

Sewastopol, 25 października. (P.) Sąd wojenny skazał na śmierć trzech gruzinów, którzy zrabowali w wagonie arteszczykowi banku Międzynarodowego 20 000 rub.

Petersburg, 25 października. (Wl.) Minister handlu i przemysłu Timaszew opracował projekt, w myśl którego sprawy co do utworzenia administracyi w sprawach firm handlowych przekazywane być mają do rozważenia komitetom giełdowym, przy których założone zostaną umyślnie w tym celu komisy.

Wiedeń, 25 października. (Wl.) Klerykałno-zachowawczy „Vaterland”, charakteryzując obecne położenie polityczne w Europie, uważa je za bardzo naprężone z powodu sprawy perskiej.

Bruksella, 25 października. (Wl.) Urzędowe źródła mianują przyjęcie, jakiego doznała niemiecka para cesarska, która dziś przybyła do Brukselli, w odwiedziny do króla Alberta, za nader sympatyczne. Pomimo to przyznają, że z tłumy dały się słyszeć sykania.

Bruksella, 25 października. (Wl.) Przywódca socjalistów, Vanderwelde, odrzucił wszystkie zaproszenia, jakie otrzymał z okazji przybycia cesarza Wilhelma do Brukselli. Vanderwelde opuścił Bruksellę i jak słyhać, udał się do Berlina i Wiednia na narady partyjne, polecając partyi, aby zachowała się obojętnie w czasie pobytu cesarza Wilhelma.

Wiedeń, 25 października. (Wl.) Komisya wojskowa w delegacyach przyjęła proponowany przez ministerium wojny budżet zwyczajny i nadzwyczajny na cele wzmocnienia marynarki austriackiej.

Ateny, 25 października. (Wl.) Wobec votum nieufności ze strony nadzwyczajnego zgromadzenia narodowego, wyrażonego nowemu gabinetowi pod prezydencyą Venizelosa, izba została rozwiązana. Nowe wybory do izby poselskiej naznaczono na 28 listopada. Posiedzenia wznowione będą 8 stycznia.

Z ostatniej chwili.

Londyn, 26 października. (Wl.) Cała prasa angielska zamieszcza ostre artykuły, skierowane przeciw Niemcom. „Morning Post” pisze: Upór Turcyi wobec warunków francuskich przy zawieraniu pożyczki nie był samodzielnym, lecz wynikiem zakulisowej akcyi Niemiec, które pragnęły ciągle jeszcze, pomimo doznanych niepowodzeń, uzyskać wpływy na Balkanach; ale akcyja ta wraz z ostatnim telegramem mahometan do cesarza Wilhelma, opiekuna islamu, była tak niezręcznie wyreżyserowaną, że nie trzeba zbyt wielkiej przenikliwości, aby domyślić się jej autorów.

Cesarz niemiecki w roli obrońcy uciśnionego islamu przed zaborczością Anglii—to szczyt ironii. Jeśli w Anglii znajdują się jeszcze przyjaciele Niemiec, to powinni im poradzić, aby Niemcy zbyt nie przeciągały struny i w swych dążeniach były nieco oględniejsze, bo inaczej przepaść między obydwojma państwami zbytnio się pogłębi i może spowodować ostateczny porachunek, czego Anglia dotychczas wszelkimi sposobami unikała.

Bruksella, 26 października. (Wl.) Wjazd cesarza Wilhelma odbył się wczoraj po południu przy licznych udziałach wojska a nielicznym publiczności, która wznosiła nieprzyjemne okrzyki przeciw Wilhelmowi. Policya aresztowała bardzo wiele osób, przeważnie poddanych francuskich.

Lizbona, 26 października. (Wl.) Rząd znalazł w pałacu królewskim korespondencyę, dowodzącą, że były król Manuel przewidywał rewolucyę i miał zapewnioną interwencyę jednego z mocarstw zaprzyjaźnionych.

Ateny, 26 października. (Wl.) Wobec bardzo nieznacznej większości, przez jaką zostało uchwalone votum zaufania dla Venizelosa, zgromadzenie narodowe rozwiązano, a nowe zaś wybory odbędą się 11-go grudnia. Posiedzenia rozpoczną się 21 stycznia.

*

(Telefonem z Warszawy).

Dziś, o godz. 12 w południe w gmachu T-wa kredytowego ziemskiego, odbyły się wybory do Rady państwa.

Z pośród 54 zgromadzonych wyborców wybrano Henryka hr. Potockiego (51 głosów) i Edwarda Chrzanowskiego, z lubelskiego (47 głosów), na zastępców: Leopolda bar. Kronenberga (33 głosy) i Zygmunta Leszczyńskiego, z radomskiego (31 głosów).

Przewodniczył wyborom Włodzimierz ks. Czertwiński.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę prochom najdroższej naszej matki.

s. † p.

MAGDALENY BĄTKIEWICZOWEJ

w szczególności ks. prałatowi Wyrzykowskiemu, ks. prałatowi Tymienieckiemu za słowa pociechy, ks. ks. Dyżewskiemu, Szczepańskiemu i Skrzyszewskiemu składają „Bóg zapłać”

Pozostałe w nientulonym żalu **DZIECI.**

3794

Piotrkowska № 192 (dawniej № 200) LECZNICA ZĘBÓW M. Riesnik-Epstein.

Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu.
Specyalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.
Reparacye i przeróbki sztucz. zębów napoczekaniu.
Ceny bardzo przystępne. 2599



ŚWIATŁOLECZNICZY I ROENTGENOWSKI GABINET

D^r S. KANTORA

Specjalność: Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Krótki № 4.

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świerzba, hemoroidy). — **Elektroliza** (radikalne usuwanie szpecących włosów). — **Masaż vibracyjny i pneumatyczny** według prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa). — **Kaustyka** (usuwanie brodawek). — **Endo- i cystoskopia** (oświetlanie organów moczopłciowych). — **Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.**

Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia.

276r

OGŁOSZENIE.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, iż z dniem 15/28 października 1910 roku wprowadzony zostaje następujący rozkład pociągów: Czas warszawski.

z Łodzi Fabr. do Koluszek			z Koluszek do Łodzi Fabr.		
№ pociąg.	Odchodzą	Przychodzą	№ pociąg.	Odchodzą	Przychodzą
2	12—30	1—32	1	3—21	4—30
32	6—50	7—30	3	6—10	7—20
10	8—20	9—35	5	8—30	9—35
4	11—25	12—28	31	9—32	10—15
36	2—15	2—53	11	12—50	1—52
6	3—15	4—19	7	3—17	4—24
34	6—10	6—50	35	4—45	5—25
8	8—10	9—14	9	7—25	8—31
			33	10—17	11—00

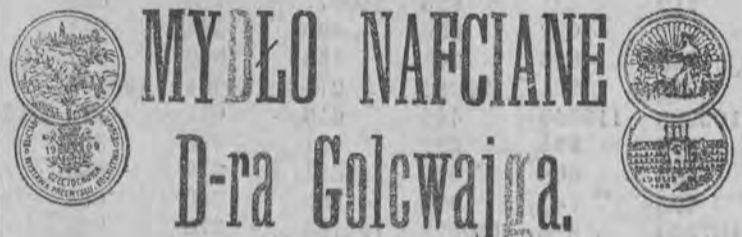
z Łodzi Kaliskiej do Koluszek			z Koluszek do Łodzi Kaliskiej		
№ pociąg.	Odchodzą	Przychodzą	№ pociąg.	Odchodzą	Przychodzą
42/4	10—51	12—28	41/3	6—10	7—46

z Łodzi Kaliskiej do Słotwin			ze Słotwin do Łodzi Kaliskiej		
№ pociąg.	Odchodzą	Przychodzą	№ pociąg.	Odchodzą	Przychodzą
54	6—20	7—52	53	5—10	6—53

- Godziny w czarnych obwódkach oznaczają czas od 6 wiecz do 5.59 rano.
- Z drogą żelazną Warszawsko-Wiedeńską łączą się pociągi №№ 2, 32, 10, 4, 36, 6, 34, 8, 1, 3, 5, 31, 17, 7, 35, 9, 33, 41 i 42; z drogami Nadwiślańskimi №№ 2, 32, 10, 6, 34, 3, 11, 35, 7, 9, 53 i 54; z linią Kaliską №№ 42 i 41.
- W bezpośredniej komunikacji pomiędzy Łodzią F. i Warszawą kursują pociągi №№ 31, 32, 33 i 34 i jeden wagon I/II klasy w poc. № 1; pomiędzy Łodzią Kaliską i Tomaszowem №№ 53 i 54.
- We wszystkich pociągach znajdują się wagony I, II i III kl.
- Wagony poczt. kursują w pociągach №№ 4, 5, 9, 32, 34 i 35.
- Normalna liczba pasażerskich miejsc: a) w pociągach №№ 31, 32, 33 i 34: I kl. 18, II kl. 66, III kl. 180; b) w pociągach №№ 35 i 36: I kl. 6, II kl. 20, III kl. 120; c) w pociągu № 1: I kl. 12, II kl. 40, III kl. 80; d) w pociągach №№ 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9: I kl. 12, II kl. 40, III kl. 200; e) w pociągach №№ 41 i 42: I kl. 6, II kl. 20, III kl. 40 i f) w pociągach №№ 53 i 54: I kl. 8, II kl. 24, III kl. 40.

2738—3—2

Jedynym i najlepszym środkiem do prania bielizny jest



3704-31

32,296 łokci kw. ziemi

na prawach szlacheckich, 10 minut drogi od szosy Pabjanickiej, a 30 minut od Łodzi, z koncesją na farbiarnię i apreturę — do sprzedania. Bliższa wiadomość: **Łódź, Wólczańska № 65, parter 2.**

2758

Teatr „MODERN“

Dziś nowy wielce wspaniały program! Spieszcie podziwiać przepiękne obrazy.
 1) Czarni niewolnicy, głośny obraz podług znanej w całym świecie powieści „Chata wuja Toma”. 3776
 2) Zbrodnia w Częstochowie, 8 obrazów (projekcja stała), oraz wiele innych pięknych obrazów z ostatnich nowości.

Zarząd ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA WZAJEMNEGO KREDYTU

zgodnie z § 27 swojej ustawy podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż w dniu 9 listopada n. st. odbędzie się w składach Towarzystwa Akcyjnego „Warrant“ w m. Łodzi przy ulicy Targowej № 24 sprzedaż w drodze licytacji 2-ch partii bawełny.

- 54 bel wagi 491 pud. 23 funty № 8092—a/19069, Sign. 7053.
- 119 bel wagi 599 pud. №8106—a/19125, Sign 126.

3790—3—1

Pierwsza Chrześcijańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej.

Porada lub wyjęcie zęba 25 kop. Wyjęcie bez bólu lub plomba od 50 kop. Zęby sztuczne od rb. 1 i wyżej. Korony złote i zęby sztywne i wszelkie reperacje po conach umiarkowanych. Gutzmana Elikir i proszek do zębów są niezbędne dla utrzymania w czystości jamy ustnej. — **Łódź, Przejazd № 3.** 2573

Centralna klinika chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. Konsultacja bezpłatnie. Wyrwanie zęba 15 kop. Plomba 35 kop. Sztuczny ząb 65 kop. Przeróbka i reperacje sztucznych zębów 50 kop. Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. — Przyjmują tylko skończeni lekarze dentyści. 526d139

Dr. med. Aleksander FABIAN
 przyjmuje codziennie do g. 10-ej rano i od 4—7 po południu, ul. Rzgowska № 3 (róg Górnego Ryku). 2251r
 Choroby nerwowe i wewnętrzne.

Dr. Jelnicki
 ul. Andrzejka 7
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Godziny przyjęcia: panowie od g. 9—11 r. i 5—8 po poł., panie 4—5 po poł.; w niedziele i święta 8—12 r. 1463r

Dr. GUSTAWA ZAND-TENENBAUMOWA
 CHOROBY KOBIECE, SKÓRNE I WENERYCZNE (u kobiet i dzieci)
 Ul. Wschodnia № 49.
 Przejm. od g. 11—1 i od 6—8. 3547—r

Dr. Michał KANTOR
 CHOROBY CHIRURGICZNE.
 Przyjmuje do g. 9 r. i od 6—3 pp. Zawadzka Nr. 4. 2980—30-0

Doktor Eugenia Kerer-Gerszuni
 CHOROBY KOBIECE.
 Piotrkowska 121. Przyjmuje od 8—6 po poł. W niedziele od godz 9 do 12 rano. 3218m

Dr. Fr. Łukasiewicz
 Staro-Zarzewska № 36, róg Sosnowel.
 Choroby żołądka i kiszek, wewnętrzne i dziecięce. Przyjmuje do g. 11 rano i od 3-ej do 6-ej po poł. 2209r

Dr. Leyberg
 b. długoletni lekarz kliniki wiedeńskiej ordynuje jako specjal. chorób Wenerycznych, płciowych i skórnych codziennie 8—12: 5—8; panie 12—1. Niedziele i święta tylko przed obiadem. **Krótki 5.** 1489r

Dr. L. PRYBULSKI
 CHOROBY SKÓRNE, WŁOSÓW, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE I NIEMOC PŁCIOWE.
 Ul. Południowa № 2.
 Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w. panie od 5—6 po poł. 1420—r

Dr. I. Lipszyc
 choroby dzieci.
 Przyjmuje od 8—10 i od 4—6 pp. WSCHODNIA № 45. 294

Dr. Ładysław Michalski
 akuszerka i choroby wewnętrzne.
 Mieszka obecnie: PIOTRKOWSKA № 84.
 Przyjmuje do 10 rano i od 4—6 po południu. 2415r

Dr. F. LANGE
 Choroby wewnętrzne.
 ulica Ewangelicka № 5.
 Przyjm. 3—5 p p.

Dr. Edward Mittelstaedt
 mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67
 przyj. od 8—9 1/2 r i od 5—6 1/2 pp
 Choroby wewnętrzne i nerwowe. 1429—r

Dr. STERLING
 powrócił. 3772

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych oraz niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ
 powrócił.
 Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem vibracyjnym.
 Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
 Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w. w niedziele i święta od 9—2 w poł. 149r
 Dla pań osobna poczekalnia.

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuje od godziny 8—1-ej w południe i od 4—8 wieczorem; w niedziele i święta od 9—2 w poł. 149r
 Dla pań osobna poczekalnia.
Dr. B. Rejt,
 ulica Średnia № 5.

Dr. Feliks Skusiewicz
 Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
 Przyjmuje od 9—10 1/2 rano i od 4—8 po poł. Panie od 4—5. W niedziele i święta od g. 10—1. 507—d

Dr. Aronson
 Akuszerka i choroby kobiece.
 mieszka obecnie Paszajmajerał róg Piotrkowskiej
 Godz. przyjęcia: 9—11 rano i od 5—7 pp. w niedziele 11—1 1218r

Dr. L. KLACZKIN
 Konstanyńska 11.
 Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
 Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w. dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746—r

Dr. Bronisław Łuczycki
 Andrzejka Nr. 5. 3608
 Choroby nerwowe.
 Przyjmuje do 10 rano i 5—7 pp.

Dr. D. HELMAN
 powrócił.
 Choroby uszu, nosa, gardła i krtani
 Przyjmuje od 10—12 rano i od 5—7 po poł.
 Mikołajewska 4. Tel. 16—00 2980

Dr. Jan Cadarski
 Akuszerka,
 choroby chirurg. i kobiece
 przyjmuje do 10 r. 4—6 po poł.
 Ul. Cegielniana 9 m. 4. 2465

Dr. I. KRUKOWSKI
 Cegielniana 4,
 Choroby płuc. 3108

MASŁO syberyjskie, eksportowe, uznane za najlepsze,
Swój własny kantor na Seberyji

poleca Dom Handlowy
„Bracia Kieszkowscy”
34004 Piotrkowska 215.

Wiktor BRATKOWSKI

Lódź, Piotrkowska 81, 2297-16

poleca: płótna na bieliznę, obrusy, serwety, ręczniki, chustki do nosa, płótna na rolety, materace i piernaty, płótna na szyby. — **KOŁDRY WATOWE, koszule, kołnierzyki, mankiety, skarpetki etc.**

BIELIZNA DAMSKA i UCZNIOWSKA.

Rohn, Zieliński i S^{ka}

Warszawa, Jerozolimska № 117.

Adres telegraficzny „Rohnzieliński”.

Pompy pneumatyczne „Neptun” do studni wierconych

Pompy systemu Worthingtona do wszelkich celów

Pompy elektryczne i transmisyjne

Rury żebrowe, Radiatory.

Przedstawiciele:

HORDLICZKA i STAMIROWSKI

LÓDZ. 297-26-20

Wyższa szkoła kroju i szycia

„JÓZEFINY”

Nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgii—srebrnym i dyplomami uznania.

Lódź, Piotrkowska № 23.

Kursy wyższe i niższe. Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego. Grantowna nauka pasowania, mierzenia i apinania. Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczenice nabierają wprawy i gustu. Specjalny oddział artystycznego haftu i rysunków. Po złożeniu egzaminu w Cecha uczenice otrzymują patenty cechowe lub świadectwa prywatne. **Na miejscu duży wybór manekinów.**

Przyjmuje się obstalunki podług zdjętej miary. Zamiejscowym wysyła się za zaliczeniem pocztowym. 3456r

Wydawnictwa **GEBETHNERA i WOLFFA** w Warszawie

BOLESŁAW PRUS

(ALEKSANDER GŁOWACKI)

FABAON

Powieść. 3 tomy. Wydanie 3-cie. rb. 3.—

Dawniej wydane:

Dzieci. Powieść 1.80

Emancypantki. Powieść w 4-ch tom. Wyd. 2-gie 3.60

Grzechy dzieciństwa. Ilustr. A. Kędzierskiego. Wyd. II 1.—

W oprawie 1.40

Kroniki. 1875—1878 2.—

Lalka. Powieść w 2-ch tom. z portet. autora. Wyd. III 2.—

Pierwsze opowiadania. Wydanie 2-gie 1.—

Treść: Przygoda Stasia. — Antek. — Powracająca fala. — Michałko. — Sieroca dola. 1.40

Ze wspomnień cyklisty. Powieść 1.40

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

AGATOL Najlepszy proszek 20 i 35 k.
do zębów pasta 20 k.
eliksir 30 i 50 k.

St. Górskiego, Warszawa, Leszno 12. Odznaczony na 6 wystawach najwyższymi nagrodami za skuteczne i antyseptyczne działanie, jako najlepszy środek do czyszczenia zębów i konserwowania **dziąseł.** Odznacza się silnym i przyjemnym aromatem, dezynfekuje i odświeża jamę ustną, chroni **zęby** od przedwczesnego próchnienia i bólu, dając im zdrowy i biały wygląd. **Żądać wszędzie!** 2607—0

Na sezon zimowy poleca 2521-8 6

Koks kowalski

do centralnych ogrzewań

Karol Somya, Łódź, Piotrkowska 192.

Redaktor odpowiedzialny St. Łapiński.

Szkoła rysunkowa Jerzego Lemana

Model żywy. Oddział dla dzieci. Oddział dla rzemieślników z nauką technicznego rysunku. 3658 POLUDNIOWA 2. III piętra.

SKLEP

w którym mieści się przez 2 lata zakład fryzjerski, zaraz do wynajęcia; zdalny na filię rzeźniczą, szewską, kapeluszniczą, lub sklep papieru. Również duża piwnica zaraz lub później do wynajęcia. Wiadomość: Wólczańska № 139. 2780—3—3

Dwa duże frontowe pokoje

razem lub pojedynczo na 3 clem piętrze, Pasaż Meyera № 10, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u stróża. 2739—6—6

2 WIERZCHOWCE

pół krwi, 5 l.,

uszkolone, oraz 2 ogiery za przegowe, rosłe pojedynki do sprzedania od dnia 3—10 listopada w stajni Towarzystwa akcyjnego L. Geyer. 3612—6—5

Przejazdy do Warszawy zbyteczne.

Załatwianie sprawunków w firmach rolniczych, handlowych, przemysłowych, interesów w biurach, zleczeń u osób prywatnych. Warszawa Rakowski, Żorawia 45. 3484 12 6

Zakład Introligatorski A. JASIŃSKIEGO

przeniesiony został na ul. MIKOŁAJEWSKĄ № 83. 3578-5

W Szkole Przygotowawczej Koedukacyjnej J. Zawadzkiej, Piotrkowska 26 103.

pod kierunkiem artystki-malarki p. GLANTZ — odbywają się

Lekcje rysunku dla dzieci

dwa razy tygodniowo — od godz. 4 do 5 po południu. — Zapisy codziennie od godziny 3 do 5 po południu. 2345—4-42

Meble mało używane

z 5 pokoiów sprzedam za bezcen byle zaraz: garnitur salonowy, otomanę z lustrem i 4 fotele kryte mokiętem, biurko ozdobne mekskie z fotelem, zegar salonowy, 2 tremo, obrazy olejne, 2 szafy do ubrania, bielniczkę z lustrem, 2 łózka z matercami, 1 łóżko z matercem kawalerskie, toaletkę, umywalnię z marmurem, szafka nocne, kredens ozdobny ze szklami, samowarnik, stół, 18 krzesel, otomanę pluszową, stolik do kart, gramofon, ekran, słupki, parawanik, kredens kuchenny, pralnię domowa, lampy, oraz różne drobiazgi. Nawrot № 44 m. 3. 3647

MEBLE

mało używane sprzedam za bezcen: kredens, stół, krzesła, garnitur salonowy, tremo, szafa, bielniczkę z lustrem, łózka z matercami, biurko, otomanę, gramofon, zegar, lampy, obrazy olejne. Ul. Główna № 42, m. 91, w drugim podwórzu. 2734—3—3

Do wydzierżawienia

na dogodnych warunkach kompletne urządzenia i wprowadzana fabryka wód mineralnych. Oferta pod „515” w adm. „Rozwoju”. 2728—3—2

BAŁUCKIE TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU

w Bałutach pod Łodzią, ul. Zgierska 64,

załatwia następujące, ustawą przewidziane, operacje bankowe:

- dyskontuje członkom Towarzystwa weksle handlowe;
- udziela członkom Towarzystwa pożyczki pod zastaw papierów procentowych publicznych;
- uskutecznia kupno i sprzedaż papierów publicznych;
- inkasuje weksle, wylosowane papiery i kupony; e) wydaje przekazy na różne miejscowości Rosji i zagranicą;
- przyjmuje wkłady pieniężne od członków Towarzystwa i od osób obcych i płaci od 4% do 6%;
- asekuruje 5% rosyjskie pożyczki premiowe od amortyzacji.

Biuro otwarte w dni powszednie od 10 rano do 3 pp. 1564r32

PEPTONATE de FER ROBIN



PEPTONAT ŻELAZA ROBIN'A

Prawdziwa sól żelaza, łatwo przyswajalna
przygotowana przez M. ROBIN'A

skutecznie działa przeciw
ANEMII, SŁEDNICY
i wszelkim osłabieniom

Pobudza odżywianie
i nie wywołuje nigdy obstrukcji.

Środek ten jest porównany wazelnego smaku.
Żyżywa się raz 2 dniennie po 40 do 30 kropli podczas
jedzenia w szklance wody lub wina.

Każdy flakon starczy na 3 tygodnie do miesiąca.

Sprzedaj w aptekach i w większych składach.

Żądać fabrycznej marki „LEW”
i nazwiska fabrykanta ROBIN.

Wystrzegaj się bezwartościowych naśladownictw.

Zadnej innej firmy nie posiada.

Wielki wybór
angielskich materjałów
po nader niskich cenach poleca:

W. Hurwitz,

— DZIELNA № 5 —

Skład sukna i kortów.

3774-4

Lekcyi języka francuskiego udziela 3494

rodowity FRANCUZ

w Instytucie Języków Nowożytnych D-ra Kummera

Południowa 3. Piotrkowska 16.